DOBRA NOWINA

Polska Misja Katolicka - Würzburg - Parafia św. Jadwigi Śląskiej

Nr 5/65 Grudzień 2016

Padnijmy na kolana to Dziecię, to nasz Bóg

Kochani Parafianie!

Święta Bożego Narodzenia są dla nas - Polaków szczególnym przeżyciem. Już w wigilijny wieczór gromadzi się cała rodzina, aby wsłuchując się najpierw w odczytywany fragment Ewangelii wg św. Łukasza o Bożym Narodzeniu, przełamać się opłatkiem i złożyć sobie wzajemnie świąteczne życzenia. Musimy przyznać, że niekiedy nie wiemy, co powiedzieć. Czego możemy życzyć drugiemu człowiekowi w Wigilię? Czym różnią się wigilijne życzenia od tych, które składamy sobie wzajemnie przy innych okazjach, takich jak urodziny czy imieniny? Aby odpowiedzieć na te pytania, warto uświadomić sobie, czym jest Boże Narodzenie.

Wybitni teologowie starożytni, jak św. Augustyn, czy średniowieczni, jak św. Anzelm z Canterbury, św. Tomasz z Akwinu stawiali pytanie: „Cur Deus homo?" – dlaczego Bóg stał się człowiekiem? Św. Augustyn odpowiadał, że jedynym powodem, dla którego Bóg stał się człowiekiem, był właśnie sam człowiek. Stał się człowiekiem po to, aby nas odkupić i abyśmy mogli stać się Dziećmi Bożymi. Według św. Anzelma Pan Bóg ma względem nas szlachetny plan, którym jest nasze wieczne szczęście. Bóg Ojciec posłał na świat swojego Syna, aby zadośćuczynił za nasze grzechy oraz oddał Jemu należną chwałę i cześć. Wcielenie, które stało się odpowiedzią na grzech pierworodny i jego skutki, ukazało ogrom miłosierdzia Stwórcy. Św. Tomasz z Akwinu wyjaśniał, że Słowo stało się ciałem, żeby nas uczynić uczestnikami Bożej natury: „Jednorodzony Syn Boży, chcąc uczynić nas uczestnikami swego Bóstwa, przyjął naszą naturę, aby stawszy się człowiekiem, uczynić ludzi bogami".

Teologowie współcześni ukazują nam konsekwencje prawdy o Bożym Wcieleniu. Św. Jan Paweł II podkreślał świętość i godność każdego ludzkiego życia: „Prawdziwie wielka jest wartość ludzkiego życia, skoro Syn Boży przyjął je i uczynił miejscem, w którym dokonuje się zbawienie całej ludzkości!" (*Evangelium vitae*, n. 33). Wskazywał na szczególną wartość i posłannictwo rodziny, która „jest drogą pierwszą i z wielu względów najważniejszą. (...) Rodzina jest tą drogą, od której nie może on się odłączyć. Wszak normalnie każdy z nas w rodzinie przychodzi na świat, można więc powiedzieć, że rodzinie zawdzięcza sam fakt bycia człowiekiem" (*List do Rodzin*, n. 2). Papież Franciszek w adhortacji *Evangelii gaudium* dopowiedział, że „z Jezusem Chrystusem rodzi się zawsze i odradza radość" (n. 1).

Zatem warto dotrzeć do myśli wybitnych teologów, aby nasze świąteczne życzenia nabrały blasku i głębi, by łamiąc się opłatkiem obok słów przeproszenia i pojednania pojawiły się te, które wskazywać będą na radość z powodu obecności Bożego Syna pośród nas i przywrócenia utraconej godności Dzieci Bożych.

Kochani Parafianie! Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia pragnę złożyć Wam najserdeczniejsze życzenia. Niech Pan Jezus - Nowonarodzony Boży Syn, który przychodzi do każdego z nas, aby nas zbawić - błogosławi Wam w życiu, obdarza radością, pokojem, ufnością i szczęściem. Niech tegoroczne święta, przeżywane w rodzinie, wśród najbliższych, przepełnione będą odczuciem Jego obecności i miłości!

ks. Jerzy Sobota

Adwent - oczekiwaniem na przyjście Pana

Adwent jest czasem radosnego oczekiwania na przyjście Zbawiciela, czasem danym nam, aby przeżyć spotkanie z Chrystusem w wymiarze Jego wieczności. Dni kończącego się każdorazowo przed Adwentem liturgicznego roku skłaniają nas do zweryfikowania naszych zapatrywań na przemijanie czasu i zarazem do wyczekiwania wieczności. Żyjemy bowiem w czasie, odmierzamy czas, zapisujemy go pod datami znaczących wydarzeń, ale jednocześnie doświadczamy, że nie mamy nad nim władzy. Kolejne najdłuższe grudniowe noce, spowijające ziemię ciemnością, i najkrótsze w roku dni ulegną zmianie w Bożonarodzeniową Noc. Od Narodzenia Syna Bożego w świecie olśnionym blaskiem Jego przyjścia wydłużać będą się dni i skracać noce. Te astronomiczne zjawiska uzmysławiają nam, że żyjemy w koleinach czasu, odmierzającego nam lata, że wpisani jesteśmy w czasoprzestrzeń, ocierającą się o doczesność i wieczność. Nie potrafimy jednak bez Boga poznać tego, co jest przed nami, co jest nam dane do przeżycia, chociaż mamy orientację i dobre rozeznanie w tym, co dotyczy naszej przeszłości. Właśnie Adwent ma otwierać nasze oczy na rzeczywistość prawdziwego życia i zarazem uczyć nas spoglądania na wszystko już Bożym wzrokiem. W Wigilijną Noc, mimo ciemności spowijających ziemię, pójdziemy do betlejemskiego żłóbka, aby zobaczyć Nowonarodzone Dziecię, by się Jemu pokazać, by Je zobaczyć i zapamiętać Jego Twarz, Jego ogromną miłość, wyrażoną w geście Jego dziecięcego uśmiechu, w wyciągniętych ku nam błogosławiących i przygarniających nas dłoniach. Czy tego roku, po przeżyciu Roku Miłosierdzia, pozwolimy Mu jeszcze bardziej przebywać w naszym sercu? Czy potrafimy bardziej związać czas naszego życia z Jego czasem i wiecznością? Na ile prawdziwiej zabrzmią tego roku śpiewane przy różnych okazjach liturgicznych nabożeństw słowa pieśni eucharystycznej: „Chwała i dziękczynienie, bądź w każdym momencie (…). Ile minut w godzinie, a godzin w wieczności, tylekroć bądź pochwalon, Jezu ma miłości!“ Jeśli poddamy się rzeczywiście promieniowaniu Chrystusowej miłości, wówczas możemy być pewni, że przemierzając drogi nie tylko adwentowych chwil zadumy nad własnym życiem, zatroskania o swoich bliskich, odnajdziemy sens

i wartość życia w blasku Bożej łaski i Jego miłosiernej miłości. Jeśli uniesieni entuzjazmem radości z przyjścia Pana potrafimy wydobyć z siebie głos i włączyć się w śpiew anielski znad betlejemskiej szopki Gloria in exelsis Deo!, to możemy być pewni, że Jezus tego roku nie narodził się tylko w żłobie, ale – jak mawiał wieszcz narodowy Adam Mickiewicz – On narodził się i w każdym z nas! Niech tegoroczne Boże Narodzenie jednoczy nas z Chrystusem, który przychodzi z nieba i zaprasza nas do nieba, niech On scala nas wewnętrznie i leczy rany grzechu, niech odbudowuje zgodę i wzajemną rodzinną miłość, a Ojczyźnie naszej niech błogosławi. Niech słowa kolędy „Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą. W dobrych radach, w dobrym bycie, wspieraj jej siłę swą siłą“ niosą echem do naszej Ojczyny i naszych rodzinnych domostw nutę miłości i życzliwej pamięci. Umocnieni sakramentalnymi darami Bożego Miłosierdzia, trwając w dobrych adwentowych postanowieniach, zbliżmy się bez obaw do Jezusowego żłóbka, by stanąć przed Nowonarodzonym Chrystusem w jednym szeregu z obecnymi tam już pasterzami, królami i poszukującymi Go od tylu tysięcy lat narodami.

ks. prof. Jacek Neumann

Święto Narodzenia Pańskiego

Od wielu wieków wspominamy w Kościele katolickim jedno z najważniejszych zbawczych wydarzeń – narodzenie Jezusa Chrystusa. Obchody tego święta wywodzą się z Rzymu. Od połowy IV w. tamtejsza wspólnota chrześcijan obchodziła Narodzenie Pańskie w dniu przesilenia zimowego, tj. 25 grudnia, gdy noc była najdłuższa. Świadczy o tym najstarsza wzmianka, zawarta w chronografie rzymskim, czyli kalendarzu świąt kościelnych z 354 r. Świętowanie przyjścia na świat Boga-Człowieka, nazywanego „Słońcem sprawiedliwości” było odpowiedzią na pogańskie obchody w tym dniu, wspominające narodziny perskiego boga słońca - Mitry. Ta noc stała się najjaśniejszą z wszystkich nocy, gdyż wydała na świata Emanuela – Boga z nami, który stał się człowiekiem dla naszego zbawienia.

Wielkie Boże Misteria, przeżywane od 24 grudnia (Wigilia Narodzin Jezusa) do 6 stycznia (święto Trzech Króli, zamykające cykl świąt Bożego Narodzenia), są dla nas czasem bardzo wyjątkowym, bogatym w zwyczaje, którym towarzyszy szczególna, rodzinna atmosfera zgody, miłości i radości. Liturgia Mszy św. w tym okresie pomaga nam lepiej przeżywać i zrozumieć tajemnice Bożej łaski, związane z przyjściem na ziemię Bożej Dzieciny. Po czterotygodniowym okresie Adwentu następuje dzień Wigilii, który rozpoczyna świąteczne obchody. Wigilia w Kościele katolickim poprzedza każde najważniejsze święto. W polskiej tradycji dzień przed Bożym Narodzeniem ma szczególny charakter. Wierzono, że przebieg dnia wigilijnego decyduje o przebiegu całego roku. Dlatego ten dzień starano się przeżyć w zgodzie, harmonii i bez wszczynania kłótni. Nie należało płakać, martwić się, a dzieci

upominano, aby sprawowały się wzorowo. Pamiętam, jak moja mama mówiła do mnie: „Nie kłóć się z siostrą, bo cały rok będziesz nieznośny”. Również do dziś pozostał zwyczaj zachowania postu w tym dniu aż do wieczerzy wigilijnej. Nie jest to jednak taki post, jaki zachowujemy w Środę Popielcową i w Wielki Piątek. Z tym dniem wiąże się wiele zadań i obowiązków, bo trzeba wykonać wszystko, co konieczne, by w czasie świąt nie zaprzątać sobie tym głowy. Dlatego już od wczesnego rana, po ostatnich roratach, zabierano się do przygotowania wieczerzy. Gospodarze robili ostatnie porządki wokoło domu i w zagrodzie, by razem z całym gospodarstwem godnie przeżywać jedno z najważniejszych świąt w roku. Gospodynie zajmowały się kulinarną stroną, przygotowując jadło na wieczerzę wigilijną i na całe święta. Oczywiście nie mogło zabraknąć świątecznych wypieków: makowców, serników, kołaczy i innych słodkości. Dzieci przystrajały choinkę oraz mieszkanie. Te zwyczaje przetrwały do dziś.

Zanim zasiądziemy do stołu, musimy wpierw go przygotować w tradycyjny sposób. Stół do spożywania wieczerzy wigilijnej nakrywamy białym obrusem, pod stołem lub na stole kładziemy trochę sianka na pamiątkę tego, że Pan Jezus narodził się w stajni na sianie. Dawniej rozsypywano siano na całym stole pod obrusem lub po całym pokoju, gdzie zasiadano do Wigilii. Przystrajamy stół stroikiem, bądź gałązkami jodły lub sosny, a w środku ustawiamy świecę, która zapalona podczas wspólnej wieczerzy przypomina Jezusa Chrystusa, najjaśniejszą światłość, oświecającą tę świętą noc. Rozkładamy sztućce i talerze, pamiętając przy tym o dodatkowym nakryciu dla niespodziewanego gościa, strudzonego wędrowca lub bliskiej, zmarłej osoby. W trakcie uroczystej kolacji spożywamy 12 postnych potraw, przyrządzonych z tego wszystkiego, co rośnie „w ogrodzie, lesie i w sadzie”. Ich liczba symbolizuje 12 Apostołów oraz 12 miesięcy w roku. Gdy na niebie wzejdzie pierwsza gwiazda, gromadzimy się z całą rodziną wokół wigilijnego stołu. Najstarszy z domowników czyta fragment Ewangelii św. Łukasza o narodzeniu Jezusa Chrystusa, po czym następuje wspólna modlitwa przed wieczerzą, w której polecamy wszystkich członków rodziny, tych żyjących, jak i zmarłych. Następnie senior rodziny, trzymając talerz z opłatkami, składa wszystkim życzenia. Potem uczestnicy wieczerzy, łamiąc się opłatkiem, składają sobie nawzajem życzenia i przebaczają urazy. Po tym rytuale można zasiąść do zastawionego stołu. Wieczerzę, wedle

zwyczaju, należy spożywać w ciszy, aż do jej zakończenia nie należy odchodzić od stołu, by przez cały rok wszelka obfitość Bożych łask gościła nieustannie w domu i w polu. Po zakończeniu kolacji wigilijnej wspólnie śpiewa się kolędy i obdarowuje się nawzajem prezentami. Zachęcam, abyście wzięli śpiewnik lub modlitewnik i pośpiewali w gronie rodzinnym wspólnie kilka kolęd.

O północy w noc Bożego Narodzenia w polskich kościołach odprawiana jest Msza św. zwana Pasterką na pamiątkę hołdu, jaki oddali pasterze Dzieciątku, którzy zachęceni przez Aniołów, przybyli do stajenki betlejemskiej. Tą Mszą św. rozpoczynamy w Kościele okres Bożego Narodzenia, od tej pory obowiązuje złoty kolor szat liturgicznych.

Pierwszy dzień świąt na ogół spędzamy w rodzinnym gronie. Powstrzymujemy się od wykonywania zbędnych prac. W kolejnym dniu możemy odwiedzić naszych znajomych, krewnych i przyjaciół, by razem z nimi dzielić radość z Narodzenia Jezusa Chrystusa. Przy tej okazji możemy wspólnie z nimi pośpiewać kilka kolęd. Zachęcam również, aby udać się do kościoła, by zobaczyć szopkę. A skąd się wzięły szopki w naszych świątyniach? Zwyczaj ich budowania zapoczątkował św. Franciszek z Asyżu, który w 1223 r. w noc Bożego Narodzenia na leśnej polanie w Greccio ustawił żłóbek oświetlony pochodniami, by wraz z mnichami śpiewać i łączyć się z całym światem w radości z narodzenia Pańskiego. Od tamtej pory, od 24 grudnia do 2 lutego, w naszych kościołach są ustawiane szopki, które przybliżają nam tajemnicę Wcielenia oraz historię narodzenia Chrystusa. Zechciejmy stanąć przy szopce i pomodlić się przez chwilę do Pana Jezusa narodzonego w stajence betlejemskiej. Umiejmy podziękować mu za to, że dla naszego zbawienia przyszedł na ziemię oraz szczerze z Nim porozmawiać, prosząc o zdrowie, siły i potrzebne łaski.

ks. Krzysztof Myjak

Jest w moim kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny,
przy wzejściu pierwszej gwiazdki wieczornej na niebie,
ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny,
najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie.
Ten biały kruchy opłatek, pszenna kruszyna chleba,
a symbol wielkich rzeczy, symbol pokoju i Chleba.
Na ziemię w noc wtuloną, Bóg schodzi jak przed wiekami.
Braćmi się znowu poczyńmy, przebaczmy krzywdy, gdy trzeba.
Podzielmy się opłatkiem, chlebem pokoju i nieba.

Cyprian Kamil Norwid

Zatrzymajmy się przed stajenką

Trwa Adwent – czas szczególnego przygotowania do Bożego Narodzenia. Maryja – Matka Kościoła, Królowa Pokoju łączy się z nami i wzywa nas, abyśmy przygotowali się na przyjście Jezusa. Ona pragnie, aby Dziecię Jezus zamieszkało w naszych sercach Powoli zaczynamy przygotowywać się do świąt Bożego Narodzenia. Pan Jezus przychodzi, aby królować w naszych sercach. Kto pozwoli, aby Jezus wszedł do jego serca, staje się pełnym człowiekiem. Kto zamyka serce przed Jezusem, pozostaje w stanie duchowej śmierci, nie doświadcza miłosierdzia. Maryja pragnie, aby Jezus był naszym przyjacielem. Dopiero wtedy zrozumiemy, co oznacza radość Bożego Narodzenia. Matka Boża daje nam orędzia, które są jednocześnie napomnieniem i wezwaniem: „Drogie dzieci, biegacie, pracujecie, gromadzicie się, ale bez błogosławieństwa". Te słowa są prawdziwe, a uderzają nas jeszcze bardziej, gdyż mówi to sama Matka Boża. Jeśli zastanowimy się nad sobą, zauważymy jak bardzo jesteśmy zatroskani o dobra materialne. Dużo pracujemy, biegamy tu i tam, a błogosławieństwa Bożego brakuje, bowiem Bóg nie znajduje się na pierwszym miejscu, W okresie poprzedzającym Boże Narodzenie można zauważyć, że w sklepach, salonach fryzjerskich jest więcej ludzi niż w konfesjonałach. Ogromną uwagę poświęcamy wyglądowi zewnętrznemu, a nie dbamy w wystarczającym stopniu o czystość duszy. Jeśli byśmy się tak bardzo troszczyli o nasze zbawienie i życie duchowe jak o ziemskie sprawy, to na ziemi już teraz panowałby raj.

Matka Boża – Królowa Pokoju mówi: „Nie modlicie się". Niektórzy rano przed pracą tylko się przeżegnają, a wieczorem zmęczeni pracą przy drugiej „zdrowaśce" zasypiają. Ciało się męczy, a dusza jeszcze bardziej. Często zastanawiamy się, dlaczego brakuje błogosławieństwa Bożego, dlaczego Bóg nas nie słyszy. On nas słyszy, lecz my nie słyszymy Jego. Kiedy do nas przychodzi, nas nie ma. Matka Boża wzywa nas, abyśmy zatrzymali się przed stajenką i pomyśleli o Jezusie, którego również dziś nam daje, aby nas błogosławił i pomógł nam zrozumieć, że bez Niego nie ma przyszłości.

Boże Narodzenie – to święto wiecznej i bezgranicznej miłości Bożej, która weszła do naszej historii, przyjmując postać dziecka. Gdy myślimy o narodzeniu Jezusa, musimy pamiętać, że nie jest to jedynie piękna opowieść o małym dzieciątku, pastuszkach, aniołkach i królach, którzy żyli dawno temu. Jest to święto, które mówi o nieustannej więzi pomiędzy Bogiem i człowiekiem. Nie jest to minione wydarzenie z przeszłości, lecz rzeczywistość, której powinniśmy codziennie doświadczać. Spotykamy Pana Boga we Mszy św., w sakramentach, podczas modlitwy, czyniąc innym dobrze. Bóg pragnie nieustannie rodzić się w nas, umiłowanych córkach i synach, we wspólnocie wyznawców, w Swoim mistycznym ciele.

Matka Boża daje nam też rozwiązanie, jak pokonać nasze lęki, nasz niepokój, mówiąc: „Drogie Dzieci, oddajcie swoje życie w ręce Jezusa, aby was prowadził i strzegł od wszelkiego zła". Jedynie w ramionach Jezusa, w jego sercu jesteśmy naprawdę bezpieczni.

Zatrzymajmy się choć na chwilę przed stajenką. Niech Dziecię Jezus pobłogosławi nasze życie.

Gerard Opolka

Jan Paweł II: przy wigilijnym stole
(spotkanie opłatkowe z Polakami dnia 20 grudnia 1997 r.)

W sobotę 20 grudnia 1997 r. o godz. 11.30 Jan Paweł II spotkał się w Auli Pawła VI z 4 tys. Polaków, którzy przybyli do Watykanu z Zakopanego i Podhala, a także z różnych miast Polski i Włoch, aby złożyć Ojcu Świętemu życzenia świąteczne i połamać się wigilijnym opłatkiem.

Przy śpiewie kolęd w wykonaniu góralskiego chóru i kapeli, Ojciec Święty podchodził do zgromadzonych i osobiście witał i pozdrawiał wielu z nich.

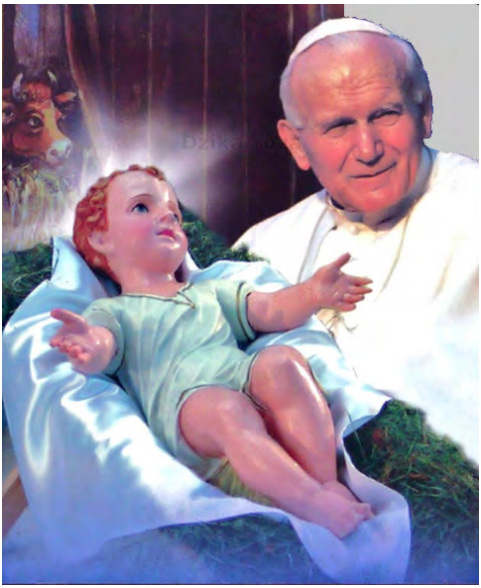

1. «Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania» (Łk 2, 14).

Tymi słowy, którymi chóry aniołów ogłosiły narodziny Zbawiciela, pragnę powitać wszystkich tu dzisiaj zebranych. Stało się już tradycją nasze opłatkowe spotkanie. (…) Przybywacie tutaj z waszymi duszpasterzami, z burmistrzem miasta Zakopanego, a także z przedstawicielami władz miejskich i gminnych. (…) Pragnę powiedzieć, że sprawiacie mi wielką radość dzisiejszymi odwiedzinami. (...) Przywieźliście ze sobą cenne dary dla Papieża. Jednym z tych darów jest wspaniała choinka, która w tym roku zdobi plac przed Bazyliką św. Piotra. To drzewo, które w naturalnych warunkach opiera się zimowemu obumieraniu, przywodzi na myśl Syna Bożego, który narodził się w noc betlejemską, aby pokonać śmierć i dać nam nowe życie. Św. Jan pisze: «W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swojego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu» (1 J 4, 9). Kiedy radujemy się widokiem przystrojonej choinki na Boże Narodzenie, nie możemy zapomnieć o głębokiej, duchowej wymowie tego symbolu. Nie możemy też nie dziękować Bogu za życie — to doczesne i to wieczne, które daje nam w swoim Synu Jednorodzonym.

Obok choinki, u stóp tradycyjnej szopki staną cztery figury, które są również darem Podhala. Będą one symbolizować każdą polską rodzinę i poniekąd wszystkie rodziny na

świecie. Można nawet powiedzieć, że będą one reprezentowały całą rodzinę ludzką — bo przecież owa radosna nowina, jaką anioł ogłosił pasterzom, była skierowana do wszystkich ludzi wszystkich czasów: «Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie» (Łk 2, 10-12). To zwiastowanie obudziło w pasterzach pragnienie poznania Nowonarodzonego: «Pójdźmy do Betlejem i zobaczmy…» (Łk 2, 15). Poszli więc i — jak śpiewamy w kolędzie — «znaleźli Dzieciątko w żłobie, z wszystkimi znaki danymi sobie. Jako Bogu cześć Mu dali, a witając zawołali z wielkiej radości: Ach witaj, Zbawco…!» To właśnie będą przedstawiać te cztery postaci u stóp żłóbka — ludzkie zasłuchanie w radosną nowinę o narodzinach Zbawiciela i ludzkie wędrowanie; poszukiwanie Go na drogach życia, radość z odnalezienia oraz cześć, jaką wszystkie pokolenia oddają Mu jako Bogu. Z całego serca dziękuję wam za te dary, które ukazują i przybliżają bogactwo polskiej tradycji duchowej związanej z tajemnicą Wcielenia.

3. W naszych obchodach Świąt Bożego Narodzenia szczególne miejsce zajmuje stół, wokół którego gromadzi się rodzina, aby modlić się, łamać opłatkiem, składać sobie życzenia i spożywać wieczerzę wigilijną. Pięknym zwyczajem pozostawia się przy stole jedno miejsce wolne dla kogoś, kto może przyjść z drogi, dla nieznajomego. Te proste gesty znaczą bardzo wiele. Symbolizują one dobroć ludzkiego serca, które w drugim człowieku dostrzega — zwłaszcza w człowieku potrzebującym — obecność Chrystusa i wzywa, by wprowadzić brata i siostrę w klimat rodzinnego ciepła, zgodnie ze staropolskim: «Gość w dom — Bóg w dom». Stół wigilijny niejako tworzy i buduje ludzką wspólnotę. To znaczenie stołu jeszcze bardziej staje się czytelne, gdy spoczywa na nim chleb, z którego każdy może wziąć i dzielić się z innymi. Miłość, przebaczenie, pokój z Bogiem i ludźmi znajdują w tym wigilijnym geście wspaniały wyraz. (…) Moi drodzy, biorę z waszych rąk wigilijny opłatek i w duchu łamię się nim z wami wszystkimi i każdym z osobna, ze wszystkimi moimi rodakami, którzy znajdują się w Ojczyźnie i poza jej granicami, z Kościołem w Polsce i ze sprawującymi rządy w naszym kraju. Wszystkim składam serdeczne życzenia na Święta Bożego Narodzenia i na Nowy Rok. Niech ta wielka Miłość Boga, która w noc betlejemską objawiła się na ziemi, prowadzi nasze serca do Jezusa, tak jak prowadziła serca pasterzy, mędrców, Józefa i Maryi. Niech duch solidarności przepoi całe nasze życie, zarówno osobiste jak i społeczne, i niech stanie się natchnieniem do służby dobru wspólnemu w naszej wspólnej Ojczyźnie. (...)

Boże Narodzenie

Jest taki czas w roku, gdy przyjeżdżam do domu moich rodziców, że już w progu dobiega mnie mieszanina zapachów: pierników, makowców, ciasteczek orzechowych, cynamonu, goździków, suszonych grzybów. Moje stęsknione serce w tym momencie jeszcze szybciej zaczyna bić. Zbliża się wyjątkowy czas... Czas spotkania z rodziną i przyjaciółmi, czas spotkania przy żłóbku Nowonarodzonego. Nadchodzą te najbardziej uroczyste w polskiej tradycji święta Bożego Narodzenia. Jestem przekonana, iż wszystkie dzieci, i te duże i te małe, czekają na nie z utęsknieniem...

W dniu Wigilii przystrajamy kolorowymi ozdobami choinkę, stół nakrywamy białym obrusem, kładziemy na nim sianko, na talerzyku układamy opłatki, ustawiamy świąteczną zastawę stołową - nie zapominając o dodatkowym nakryciu, które symbolizuje mającego narodzić się Jezusa, dla którego “nie było miejsca w gospodzie” - oraz pyszne potrawy.

Według dawnej tradycji potraw powinno być dwanaście. One to symbolizują dwunastu Apostołów. Dania powinny być postne. Nie powinno zabraknąć barszczu z uszkami, pierogów z grzybami, kapusty z grochem, klusek z makiem oraz dań rybnych.

Zanim zasiądziemy do stołu, odczytujemy fragment Ewangelii św. Łukasza o narodzeniu Pana Jezusa. Następnie dzielimy się opłatkiem, czyli białym bardzo cienkim kawałkiem chleba, na którym zwykle widnieje motyw świąteczny, często żłóbek z Jezusem, a obok niego Maryja z Józefem. Symbolizuje on gotowość do dzielenia się chlebem z innymi, do wybaczenia wszelkich urazów, do pojednania. Dzieląc się opłatkiem, składamy sobie nawzajem życzenia.

W tym dniu istnieje także zwyczaj rozdawania prezentów, które św. Mikołaj złożył wcześniej pod choinką. Na ten moment z ogromną radością czekają przede wszystkim dzieci. Tego dnia ma miejsce jeszcze jedno ważne wydarzenie - Pasterka, czyli uroczysta Msza św. o północy, na którą tradycyjnie wybieramy się z całą rodziną.

Czas świąt to niezwykły czas. Cieszmy się tą szczególną atmosferą, chwilami spędzonymi z bliskimi oraz radujmy się z narodzenia naszego Zbawiciela.

Monika David

Spotkania młodzieży studiującej i pracującej

W każdą środę młodzież studiująca i pracująca spotyka się w budynku Polskiej Misji Katolickiej, na trzecim piętrze, przy Virchowstraße 20 w Würzburgu.

Po kolacji, którą przygotowujemy zawsze razem, modlimy się, śpiewamy piosenki albo rozmawiamy na wiele różnych tematów, na przykład: dlaczego ludzie wierzą w Boga? Kim jest Bóg i w jaki sposób nam pomaga? Często ks. Jerzy Sobota sam przybliża nam różne zagadnienia i pomaga w ich zrozumieniu, co zawsze jest dla nas interesujące i pomaga w codziennym życiu.

W sierpniu do naszej parafii przybył z Polski ks. Krzysztof, który również bierze udział w naszych spotkaniach i ubogaca je swoją obecnością.

Oliwia

Wycieczka studentów do Norymbergi

W deszczową sobotę 5. listopada wybraliśmy się wraz z opiekunem naszej grupy, księdzem Krzysztofem, na wycieczkę do Norymbergi oraz „Zeppelintribune", czyli miejsca, w którym odbywały się zjazdy partii NSDAP. Następnie udaliśmy się do muzeum „Dokumentationszentrum", poświęconemu historii tej partii - począwszy od pierwszych kroków Hitlera w jego karierze politycznej, poprzez holocaust, po procesy norymberskie. Jest to interaktywne muzeum, w którym zastosowano różnorodność form przekazu informacji: film, zdjęcia, efekty dźwiękowe, co powoduje, iż jest ono interesujące zarówno dla dzieci jak i dorosłych. Zwiedzaliśmy je z audio-przewodnikami, na których nagrane zostały w języku polskim opisy poszczególnych prezentacji oraz ścieżki dźwiękowe do prezentowanych filmów.

Takie miejsca przypominają nam nie tylko o milionach niewinnych istnień ludzkich, które giną podczas wojen, ale także o tym, jak wielkie zło człowiek jest w stanie wyrządzić innym, kiedy wyzbędzie się wszelkich norm moralnych i zasad postępowania. Po kilku godzinach zwiedzania muzeum, głodni i wy-

czerpani udaliśmy się do włoskiej restauracji, żeby nabrać sił przed dalszą częścią naszej wycieczki.

Kolejnym punktem wyprawy było Heroldsbach. Jest to urocze, ciche, spokojne i przepełnione atmosferą modlitwy miejsce objawień maryjnych. Ksiądz Krzysztof odprawił dla nas Mszę świętą w małym kościele, który stoi w miejscu jednego z objawień Matki Bożej.

Następnie udaliśmy się na krótką modlitwę do kapliczki, w której trwa nieustanna adoracja Najświętszego Sakramentu. Po modlitwie pan Piotr opowiedział nam historię tego miejsca i oprowadził nas po terenach, gdzie miały miejsce objawienia. Późnym wieczorem zmęczeni, ale szczęśliwi wróciliśmy do Würzburga.

Ta wycieczka to przykład jednej z wielu inicjatyw, jakie podejmujemy w ramach działań naszej grupy. W najbliższym czasie mamy w planach jeszcze kilka innych projektów, w których Ty także możesz wziąć udział. Nasze spotkania skierowane są nie tylko do studentów. Jeśli masz trochę wolnego czasu, który chciałbyś miło spędzić lub masz pomysły i brakuje ci grupy ludzi, z którymi mógłbyś je realizować, te spotkania są właśnie dla Ciebie. Przyjdź do nas i sprawdź czy chciałbyś razem z nami działać. Możesz także dać swój adres e-mailowy księdzu Jurkowi. Dodamy Cię do naszej listy i będziesz otrzymywał bieżące informacje dotyczące naszych spotkań i działań. Jeśli któraś z naszych inicjatyw zainteresuje Cię, zawsze możesz do nasz dołączyć. Zapraszamy!

J. J.

Dobra książka

O. Józef Witko OFM, Uzdrawiająca moc przebaczenia. Świadectwa uzdrowień, modlitwy i rozważania, Wydawnictwo Esprit 2012

Ojciec Józef Witko, prowadzący od lat modlitwy o uzdrowienie i uwolnienie, pokazuje, jak ważne w procesie uzdrowienia duchowego i fizycznego jest przebaczenie. Jego brak nie tylko zamyka ludzkie serca na działanie Bożej łaski, ale też sprawia, że człowiek staje się nieszczęśliwy, skupiony na samym sobie i swoim cierpieniu. Mimo że brak przebaczenia obciąża nasze życie bagażem nienawiści, bólu i goryczy, nie jest ono sprawą prostą, nie przychodzi nam łatwo. Gdy nie przebaczamy, tracimy pokój i radość serca, a często wpływa to negatywnie także na nasze zdrowie fizyczne.

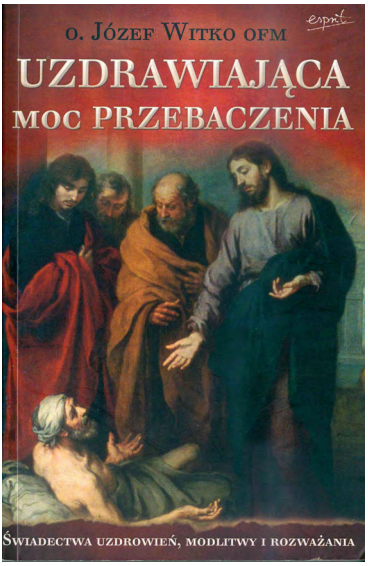

Autor książki udowadnia, że przebaczenie - choćby wydawało się bardzo trudne - jest możliwe. Dzięki Bożemu działaniu nawet najbardziej zranione, złamane serce zdolne jest przebaczyć urazę, a także najgorsze krzywdy. Jesteśmy w stanie przebaczyć i powinniśmy tak czynić, ale nie w oparciu o własne siły, lecz dzięki Bożej łasce, łasce Tego, który w Chrystusie darował nam wszelkie zło, wszelki grzech i który nazwał nas swoimi dziećmi.

Prawdziwe przebaczenie nie jest jednorazowym aktem, lecz pewnym procesem. Powinno obejmować wszystkie sfery człowieka, związane z naszym poznaniem, zachowaniem i emocjami. Na pewno wymaga ono dłuższego okresu czasu, potrzebnego, aby wyciszyć negatywne uczucia, jak np.: pragnienie zemsty lub ukarania osoby, która nas zraniła.

Przebaczenie jest źródłem uzdrowienia, leczy rany spowodowane przez urazy, odnawia ludzi, małżeństwa, rodziny oraz całe społeczności. Przebaczenie jest kluczem do właściwej relacji z Bogiem, z innymi, z sobą samym. Jest decyzją, aktem naszej woli, a nie uczuciem. Jest sposobem na życie dla chrześcijanina, który zgadza się przebaczać zawsze, wszystkim i wszystko.

Teksty Ojca Józefa, jak również zawarte w książce modlitwy oraz liczne świadectwa osób, które dzięki przebaczeniu otrzymały od Pana fizyczne i duchowe uzdrowienie, mają za zadanie ukazać, jak wielką siłę ma przebaczenie, jak zmienia ono ludzkie serca i otwiera je na uzdrawiające działanie Boga.

oprac. E. Mrowiec-Putschka

Wyjazd do Medjugorie

Ponad 18 lat temu znajoma podsunęła mi książkę o Medjugorie, napisaną przez pewną siostrę zakonną. Czytałam ją z zainteresowaniem, ale i z niedowierzaniem. Sceptycznie odnosiłam się do cudu w postaci wirującego słońca, widzianego przez wielu ludzi jednocześnie. Również opis fizycznego przeniesienia widzącej do nieba i piekła był dla mnie trudny do przyjęcia. Ten sceptycyzm powodował, że przez wiele lat nie planowałam wyjazdu do Medjugorie.

Jakiś czas temu obejrzałam w internecie na You Tube świadectwo nawrócenia członka zespołu „Kelly Family". Utkwiły mi w głowie słowa o odnalezieniu pokoju i wiary właśnie w Medjugorie. Pomyślałam wtedy, że chciałabym tam pojechać. O możliwości wyjazdu do Medjugorie powiedziała mi moja kochana znajoma - pani Jola, w dodatku cena pielgrzymki wydawała się zachęcająca. Pamiętam opowiadania znajomej i jej radość po powrocie z rekolekcji w Medjugorie, zorganizowanych przed rokiem przez ks. Jerzego Sobotę z Polskiej Misji Katolickiej w Würzburgu.

W dniu wyjazdu, 2 października, ciągnąc walizkę, prosiłam Ducha Świętego, żeby dopomógł mi zdążyć na pociąg, jadący do Würzburga. Koleżanka Ania wyglądała mnie już niecierpliwie. Zostałam wysłuchana! W ostatniej minucie zdążyłam wsiąść

do pociągu. Późnym wieczorem w Würzburgu przesiadłyśmy się do wygodnego autokaru z napisem „Polska“ i obrazem Matki Bożej z Medjugorie.

Dojechaliśmy szczęśliwie, nasza droga była długa, ale w ciągu dnia mogliśmy podziwiać piękne krajobrazy. Pensjonat był schludny i czysty. W jadalni wisiały na ścianach obrazy świętych i m.in. mój ulubiony obraz Jezusa Miłosiernego. Przy nim codziennie przez kilka dni jadałam posiłki, które były zawsze sycące, smaczne i zdrowe. Rozpoczynaliśmy je modlitwą, śpiewaną przy gitarze, na której grał ks. Jerzy. Miałam wtedy okazję służyć za statyw do mikrofonu.

Medjugorie wspominam jako małe, spokojne, ale niezwykłe miasteczko. Podoba mi się określenie, że jest to „największy konfesjonał świata“. To niesamowite, że przy skromnym kościele po jednej i po drugiej stronie znajduje się aż 70 konfesjonałów, gdzie spowiadają się ludzie z całego świata.

Kościół jest biały, skromny, z dwiema wieżami po bokach. Również wnętrze jest bardzo skromne. Po prawej stronie ołtarza stoi figura Matki Bożej, otoczona mnóstwem orchidei. W świątyni wierni z całego świata odmawiają w swoich ojczystych językach modlitwę różańcową. Na początku wydawało mi się to zgiełkiem, jednak później uznałam, że to piękny dowód chwalenia Maryi przez tak wielu ludzi z różnych zakątków ziemi.

Z pobytu w Medjugorie zapamiętałam też pogodną, zawsze uśmiechnięta twarz ks. Jerzego Soboty, który poprzez swoją obecność wprowadzał pokój i harmonię - jak dobry ojciec. Jego postawa jako księdza zawsze była wzorowa. Niczego nie narzucał, delikatnie zachęcał, by powiedzieć coś do mikrofonu i by zerwać z nałogiem palenia. Podobało mi się, że podczas Drogi Krzyżowej i wchodzenia na Górę Objawień szedł w sutannie, że zawsze zachowywał pogodę ducha i nigdy nie dał ponieść się zdenerwowaniu. Pięknie śpiewał, pięknie grał na gitarze i mówił mądrze. Zapamiętałam też, że kiedy po ostatniej Mszy św. ksiądz Jerzy nakładał na każdego z nas dłonie i błogosławił, długo jeszcze czułam ten dotyk. Wspominam również do dziś piękną spowiedź u księdza Jerzego, był jak przyjaciel, jak Miłosierny Jezus.

Trudno nie wspomnieć też wyjazdu na wyspę Hvar w Chorwacji, widoku przepięknego morza i gór, słonecznej, choć wietrznej pogody, radosnych tańców na statku przy polskiej muzyce, przygotowanej przez miłych Chorwatów, prostej radości, wyrażonej tańcem. Może ten dzień nie był całkowicie typowym dniem rekolekcyjnym, ale na pewno stanowił okazję do wielbienia Pana Boga w pięknie przyrody i wyrażenia wdzięczności za dar radosnego czasu. Prawdziwi chrześcijanie są radośni. Następnie sprawowana była na statku Eucharystia - dla mnie pierwsza w życiu taka Msza św. Pływaliśmy też w morzu, w przecudnej, czystej, błękitnej i o dziwo ciepłej wodzie. A przecież to był już październik.

Nie zapomnę również spotkania ze wspólnotą „Cenacolo". Dwoje uzależnionych od narkotyków młodych ludzi dało piękne świadectwo, opowiadając o swojej drodze doprowadzającej do nałogu, zagubieniu i ratunku, który znaleźli we wspólnocie. Obejrzeliśmy też film o włoskiej siostrze Elwirze - założycielce wspólnot, pomagających młodym ludziom uwolnić się z uzależnień. Tych wspólnot jest już na świecie 60 - w tym dwie w Polsce. Jestem pod wielkim wrażeniem siostry Elwiry. Jej postawa jest niezwykła, a wiara i miłość, które przekazuje innym, są godne podziwu. Jest narzędziem w ręku Pana Boga, w moich oczach jest osobą świętą. Obecnie czytam książkę o tej siostrze, o jej wspólnotach, o młodych ludziach - „zranionych perłach". Czytam i nadziwić się nie mogę, jak Bóg działa, jak wiele można zrobić, wierząc i zawierzając Mu, jak wiele może sprawić mądra, wymagająca miłość. Ludzi - wydawać by się mogło przegranych, straconych – można przywrócić do życia, ucząc wiary, miłości i radości. Uwolnieni z nałogu - pragnąc się odwdzięczyć i ratować innych - zostają we wspólnocie i wspierają pozostałych w walce.

W czasie pobytu w Medjugorie miałam wiele intencji modlitewnych, jednak najwięcej modliłam się za moje małżeństwo. Kupiłam w „Cenacolo" mężowi różaniec, na którym również sama się modliłam. Po moim powrocie z Medjugorie mąż przyjechał wraz z dziećmi po mnie do Frankfurtu. Tam zatrzymaliśmy się u znajomej, by następnego dnia uczestniczyć razem z innymi Libańczykami w maronickiej Mszy św. Tuż przed Mszą św. po raz pierwszy widziałam, jak mój mąż odmawiał w kościele przez mikrofon z mównicy różaniec. Byłam pod wrażeniem. Mąż przystąpił również wtedy do Spowiedzi św., którą planował od jakiegoś czasu. W domu odbyliśmy bardzo szczerą rozmowę, jakiej już dawno nie było. O dziwo, mąż nie denerwował się i nie odbierał moich słów jako krytyki, co wcześniej zdarzało się często.

Pamiętając pokój, pogodę ducha i uśmiech księdza Jerzego podczas pielgrzymki, chcę go naśladować, bo uważam, że taki właśnie powinien być każdy chrześcijanin. Staram się odmawiać codziennie modlitwę różańcową i modlić więcej, szukając pokoju i radości u Pana Jezusa. Zwykle, kiedy przeżywałam trudniejsze chwile, smutki, czy kłopoty, dzwoniłam do znajomych. Przemykała mi przez głowę myśl, że tak naprawdę powinnam rozmawiać z Panem Bogiem i u Niego szukać ratunku, ale rozmowa z ludźmi wydawała się prostsza. Teraz bardziej staram się powierzać swoje troski Bogu i Maryi w modlitwie.

Pojechałam do Medjugorie, by znaleźć pokój i pogłębić wiarę. Znalazłam to, czego szukałam, ale każdego dnia muszę się starać, by ich nie zagubić. Maryja w swych objawieniach wzywa do modlitwy o pokój. Myślę, że chodzi zarówno o pokój na świecie jak i w sercu. Teraz bardziej świadomie modlę się o pokój, a moją wiarę pragnę stale pogłębiać.

Agnieszka Aściukiewicz-Zoghbi

Staropolskie zwyczaje kulinarne

Polskie zwyczaje kulinarne stanowią jedynie niewielką część naszej bogatej kultury narodowej, niemniej jednak warto do nich sięgać. Szczególnie kuchnia staropolska – z jednej strony rozrzutna, lubująca się w przepychu, niezliczonej ilości potraw i trunków, z drugiej strony swojska, prosta, dostatnia i oryginalna - warta jest przypomnienia. W niej to w sposób szczególny odzwierciedla się to wszystko, co można zawrzeć w słowie „polskość": bujny temperament, słynna w świecie gościnność, otwartość, radość życia, przywiązanie i szacunek do tradycji, rodzinność. Kuchnię staropolską cenili sobie nie tylko Polacy, ale chwalili ją także cudzoziemcy. Francuz Guillaume de Beauplan, przebywający w Polsce na przełomie XVI i XVII w., zanotował w swych pamiętnikach, że Polacy w dziedzinie przyrządzania ryb, są „mistrzami i górują nad innymi narodami". J. E. Biester u schyłku XVII w. w „Listach o Polsce" pisał, iż „trzy ważne artykuły są w Polsce wyśmienite: chleb, wino i kawa".

Dla wielu z nas – żyjących na emigracji – wyniesione z domu tradycje kulinarne, przekazywane z pokolenia na pokolenie są chętnie pielęgnowane, choć wyszukane i niejednokrotnie pracochłonne potrawy nie często pojawiają się na naszych stołach. Zbliżające się święta Bożego Narodzenia, a zwłaszcza czekająca nas wieczerza wigilijna stanowią doskonałą okazję, by przyjrzeć się staropolskiej kuchni z bliska i odszukać być może zapomniane już przepisy. Wieczerza wigilijna od wieków składała się z potraw postnych, przyrządzanych na oleju, oliwie lub maśle. Mimo tego była prawdziwą ucztą dla podniebienia, przez co pochłaniała nieraz całe fortuny. W bogatszych domach szlacheckich, mieszczańskich, czy klasztorach potraw było na ogół 12, przy czym różnorodne dania rybne liczono jako jedną potrawę. Również i nasza współczesna kolacja wigilijna to prawdziwy festyn kulinarny. Podobnie jak u naszych przodków na naszych stołach królują przede wszystkim znakomicie przyrządzone ryby: królewski karp smażony, w galarecie lub w szarym

sosie, szczupak po żydowsku, sandacz z wody, przyrządzane na różne sposoby śledzie. Nie może też zabraknąć wigilijnego barszczu z uszkami lub kruchymi pierożkami - chluby staropolskiej kuchni. Najstarszy znany nam przepis pochodzi z początków XVI w. Podawane są też inne zupy, jak grzybowa lub mniej już znana, ale lubiana przez dzieci zupa migdałowa. Obowiązkowo też trzeba skosztować kapusty z grochem lub z grzybami i orzechowymi krokietami. Zachwyt wzbudza do dziś tradycyjny deser wigilijny z odpowiednio przyprawionego maku udekorowanego domowej roboty kruchymi ciasteczkami lub pochodząca ze wschodu kutia. Doskonale do tych dań pasuje kompot z suszonych owoców. Na koniec serwowane są świąteczne ciasta, jak choćby wykwintny świąteczny piernik, niegdyś tak dalece ceniony, iż beczułka z surowym piernikowym ciastem nierzadko stanowiła część posagu szlacheckich i mieszczańskich panien. Nie może zabraknąć też świątecznego makowca, którego warstwy ciasta są cieniutkie, a znakomicie przyrządzonego farszu z maku jest znacznie więcej.

Warto zadać sobie trudu, aby przygotować z iście staropolskim rozmachem naszą kolację wigilijną nie tylko z tego powodu, że stanowi ona wspaniałą okazję do rodzinnego spotkania i podtrzymania tradycji naszych przodków, ale również dlatego, iż daje nam ona przedsmak tej niebiańskiej uczty, do której zasiądziemy w wieczności.

Oto przepis na słynny staropolski przysmak, jakim jest karp w szarym sosie:

Kilogramowego karpia zabijamy i zbieramy krew do pojemnika, w którym znajduje się sok z połowy cytryny. Rybę oczyszczamy i kroimy poprzecznie na porcje, solimy i pozostawiamy na 20 minut w chłodnym miejscu. Następnie wkładamy rybę do rondla i zalewamy 0,5 l wywaru ugotowanego z 1 średniego pokrajanego w paseczki selera, dużej cebuli, kieliszka czerwonego wytrawnego

wina, kawałeczka cieniutkiej skórki cytryny, kilku ziarenek pieprzu, 0,3 łyżeczki zmielonego imbiru i soku z połowy cytryny. Ugotowaną rybę ostrożnie przekładamy na ciepły półmisek i trzymamy w cieple. Wywar przecieramy przez gęste metalowe sito, dodajemy krew z karpia, szklankę ciemnego piwa, 2-3 kostki cukru, łyżkę powideł ze śliwek, 5 dag ususzonego i utartego piernika (upieczonego na miodzie), 5 dag obranych i posiekanych migdałów, 5 dag rodzynek oraz czubatą łyżkę masła, można dodać odrobinę soli do smaku. Sos ten gotujemy na małym ogniu przez 10-15 min. i gorącym polewamy rybę. Smacznego!

Elżbieta Steinberger

Würzburg-Schweinfurt-Poppenhausen-Bad Brückenau-Bad Neustadt-Albertshofen

Odpust ku czci św. Adriana

Dnia 9. września odbyła się piękna uroczystość ku czci św. Adriana, w której wzięły udział wspólnoty parafialne św. Gertrudy, Stift Haug i polskiej Misji oraz mieszkańcy dzielnicy Pleich. Rozpoczęła się ona - tak jak od lat – Mszą św. w odświętnie udekorowanym kościele. Dla dzieci zostało przygotowane osobne nabożeństwo na placu przykościelnym. Od modlitwy „Ojcze nasz" uczestniczyły one również w Eucharystii. Na zakończenie Mszy św. już po raz drugi miało miejsce uroczyste błogosławieństwo dzieci szkolnych.

Druga część uroczystości świętowana była w blasku świecącego słońca w ogrodzie parafialnym. Gorliwi pomocnicy, dzięki połączonym siłom, zdołali nasycić każdego. Szczególnym powodzeniem cieszyły się gofry, które piekły panie z polskiej Misji. Przydatną okazała się też pomoc młodzieży z polskiej wspólnoty przy obsłudze bufetu z kawą i ciastem. Również z kuchni podczas zmywania dochodziły odgłosy rozmów w obu językach. Za oprawę muzyczną odpowiedzialny był p. Stühler i jego podopieczni, grający na instrumentach dętych.

Szczególnym wydarzeniem był popołudniowy występ chóru „Maein", wykonującego utwory gospel oraz znane piosenki, które mogli śpiewać wszyscy. Każdy mógł usłyszeć coś odpowiedniego dla siebie. Po koncercie świętowano dalej w ogrodzie parafialnym aż do wczesnych godzin wieczornych.

Tydzień później zorganizowany został piękny festyn dla pomocników, który miał charakter prawie międzynarodowy, gdyż brali w nim udział członkowie polskiej i niemieckiej wspólnoty oraz etiopscy sąsiedzi. Niestety nie wszystkie osoby wspomagające mogły przybyć tego dnia, dlatego należą się im jeszcze raz podziękowania i serdeczne „Bóg zapłać".

Renate Schubert

„Hej ho... do szkoły by się szło"

„Witamy w polskiej szkole" - pod takim hasłem 18. września 2016 r. rozpoczął się nowy rok szkolny w polskiej szkole w Würzburgu. Najpierw sprawowana została uroczysta Msza św. w kościele św. Gertrudy. Ksiądz Krzysztof

Myjak, który przewodniczył Eucharystii, przywitał bardzo serdecznie wszystkich zgromadzonych w kościele, a szczególnie uczniów, ich rodziców oraz nauczycieli. Warto dodać, że ks. Krzysztof jest od niedawna w naszej parafii i dołączył do grona nauczycieli w polskiej szkole. W trakcie Mszy świętej dyżur liturgiczny pełniły dzieci szkolne, czytając czytania, modlitwę wiernych, wprowadzenie do procesji z darami oraz przyniosły dary do ołtarza. Agnieszka i David Hock po mistrzowsku zaśpiewali psalm. Liturgię ubogacił piękny śpiew zespołu „Magnificat", a także zespół dziecięcy pod przewodnictwem pani Agnieszki Hock. Do grupy tej dołączył Łukasz - nowy uczeń, który ubarwił występ grą na akordeonie.

Ks. Proboszcz wygłosił wymowne i głęboko trafiające do naszych serc kazanie. Nawiązywało ono do Ewangelii, w której została nam przedstawiona postać nieuczciwego zarządcy. Obniżył on długi, aby zaskarbić sobie wdzięczność dłużników. Został też pochwalony przez swego pana nie za nieuczciwość, lecz za przezorne myślenie o tym, co będzie w przyszłości. Również i my – zachęcał ks. Jerzy - powinniśmy myśleć nie tylko o życiu doczesnym, ale i o wieczności. Winniśmy zabiegać nie tyle o dobra materialne, co pogłębiać żywą relację z Panem Bogiem, która jest źródłem prawdziwego szczęścia.

Po Mszy św. odbyła się część artystyczna, na którą niecierpliwie czekali uczniowie polskiej szkoły. Chcieli bowiem pokazać swoim rodzicom, jakie posiadają zdolności aktorskie i muzyczne oraz jak pięknie przygotowali się do występu. Uroczystość została zorganizowana pod czujnym

okiem nauczycieli - p. Eli i p. Lucyny. W części artystycznej nie zabrakło pięknego śpiewu dzieci i ks. Proboszcza, a także elementów tanecznych, które przygotowała i wykonała wraz z dziećmi p. Sylwia. Ukazywały one radość, wypływającą z przeżytych wakacyjnych przygód, a także z rozpoczęcia się nowego roku szkolnego. Na zakończenie zostało zrobione pamiątkowe zdjęcie oraz ks. Jerzy poświęcił tornistry i przybory szkolne. Życzył też uczniom, rodzicom i nauczycielom owocnej pracy w nowym roku szkolnym oraz Bożej opieki, a także zaprosił nowe dzieci wraz z rodzicami do polskiej szkoły.

Ten piękny dzień, którym obdarował nas Pan Bóg, był tylko początkiem nowej przygody - jaką stanowi nauka, zabawa oraz rozwój emocjonalny - czekającej nasze dzieci w polskiej szkole. Uczniowie mają tam również możliwość z pomocą pań nauczycielek rozwijać swoje zdolności aktorskie, a pod okiem ks. Proboszcza - talenty muzyczne. Sama jestem mamą chłopca, któremu ksiądz Proboszcz od jakiegoś czasu pomaga rozwijać się muzycznie. Mało tego, u drugiego syna też już zauważył słuch muzyczny.

Bardzo gorąco zachęcam wszystkich rodziców, aby posyłali swoje pociechy na zajęcia polskiej szkoły. W szkole tej dziecko nie tylko nauczy się czytać i pisać poprawnie po polsku, ale również będzie miało możliwość zawrzeć nowe przyjaźnie, rozwijać swoją osobowość i otwierać się na nowe wyzwania w życiu. Tutaj również będzie poznawać i podtrzymywać tradycje naszego pięknego kraju. Najważniejsze i najbardziej wartościowe jednak w moim odczuciu jest to, że nasze dzieci poznają głębiej prawdy wiary i są blisko Pana Jezusa, co jednocześnie będzie owocować w przyszłości w dorosłym życiu budowaniem domu na skale w oparciu o czyste serce.

Sylwia Szumilas

Nowy rok szkolny w Schweinfurcie

W niedzielę 18 września dzieci i młodzież, uczęszczający na zajęcia z języka polskiego i religii do Szkoły Języka Polskiego w Schweinfurcie, wzięli udział w uroczystej Mszy św., inaugurującej nowy rok szkolny i katechetyczny.

Nawiązując do niedzielnej Ewangelii, mówiącej o roztropnym, ale nieuczciwym zarządcy, ks. Proboszcz zachęcał uczniów, aby stawali się mądrzy i roztropni, powiększając swoją wiedzę o świecie i środowisku, w którym żyją, a nade wszystko, troszcząc się o żywą i głęboką więź z Pa-

nem Bogiem.

Podczas Mszy św. niektórzy uczniowie, podejmując posługę lektora, odczytali fragmenty Pisma św. oraz modlitwę wiernych. Na zakończenie ks. Proboszcz poświęcił tornistry i przybory szkolne.

J. S.

Jubileuszowa piesza pielgrzymka do Mariabuchen

Dnia 24 września br. odbyła się Jubileuszowa XX Pielgrzymka Piesza z Karlstadt do Mariabuchen we Frankonii. Wzięło w niej udział ok. 150 osób. Jej organizatorem była Polska Misja Katolicka w Würzburgu. Pielgrzymi przybyli z Frakfurtu nad Menem., z Darmstadt, z Aschaffenburga, z niemieckich przyjaciół. W kaplicy, którą się opiekują, pozostawili dla pielgrzymów cztery świeżo upieczone ciasta.

Zwieńczeniem pielgrzymowania stała się uroczysta Msza św., sprawowana w sanktuarium maryjnym w Mariabuchen. Przewodniczył jej ks.

odległej Norymbergi i oczywiście z Würzburga. Podczas całej drogi towarzyszyła im modlitwa i śpiew. Ks. Krzysztof Myjak poprowadził różaniec, a ks. Walenty Cugier - Drogę Krzyżową. Miłą niespodzianką był poczęstunek, przygotowany przez Jerzy Sobota, a homilię wygłosił ks. Mikołaj Skórecki. Schola parafialna z PMK we Frakfurcie nad Menem, pod opieką ks. Antoniego Piskorka, zadbała o oprawę muzyczną Eucharystii.

ks. Jerzy Sobota

Nabożeństwo różańcowe w szkole w Würzburgu

Jesteśmy w Niemczech od trzech miesięcy i jest to dla nas dość trudny czas. Msze św. w polskim kościele i sobotnia szkoła są dla nas czasem wyjątkowym, ponieważ bardzo tęsknimy za rodziną.

Nabożeństwo różańcowe, które odbyło się 15. października w ra-

mach zajęć szkolnych, było dla mnie okazją do modlitwy za rodzinę, która jest najważniejsza w moim życiu. Moja starsza ośmioletnia córka Gabi na koniec nabożeństwa powiedziała mi, że modliła się za tatę, który jest w niebie. Każdy z obecnych brał czynny udział nie tylko odmawiając modlitwy, ale budując z kasztanów symboliczny różaniec.

Był to dla mnie wyjątkowy czas zadumy i modlitwy po trudach całego tygodnia. Bardzo dziękuję za to.

Marta Szewczyk

Nabożeństwo różańcowe w szkole w Schweinfurcie

W sobotę 15 października 2016 r. zajęcia w szkole sobotniej w Schweinfurcie rozpoczęły się wspólną modlitwą różańcową w kościele. Ks. Krzysztof, przewodnicząc naszej modlitwie, przybliżył nam tajemnice radosne z życia Maryi. Poszczególne dziesiątki Różańca były odmawiane przez uczniów oraz przez rodziców i nauczycieli.

Taka modlitwa może nam się czasami wydawać nudna, ale tak naprawdę jest to uniwersalny język, którym się porozumiewamy z Panem Bogiem, Jezusem i Jego Matką.

Klara Kraus

Święto patronalne PMK w Würzburgu

Od ponad 20 lat naszej Misji patronuje św. Jadwiga Śląska. Co roku w październiku wspominamy tę Świętą, gromadząc się na Eucharystii i prosząc o jej wstawiennictwo oraz opiekę nad nami. W tym roku uroczystości odpustowe przypadły w samo wspomnienie liturgiczne św.

Jadwigi, 16 października. Tego dnia zgromadziliśmy się w naszej würzburskiej świątyni, którą zdobił obraz Świętej, aby wraz z przybyłym z Polski specjalnie na tę uroczystość ks. bp. Ryszardem Kasyną dziękować za wszelkie otrzymane dobro i prosić o dalsze łaski za wstawiennictwem świętej Księżnej. O tym, że patronuje ona pojednaniu polsko-niemieckiemu świadczyła obecność na uroczystościach nie tylko Polaków, ale i członków niemieckiej wspólnoty z St. Gertraud. Ks. Biskup w wygłoszonej w językach polskim i niemieckim homilii zachęcał nas wszystkich, abyśmy za przykładem św. Pawła i św. Jadwigi nie ustawali w czynieniu dobra, gdyż ono sprawia, że świat staje się lepszym. Zwrócił też uwagę, że życie śląskiej Świętej polegało na praktykowaniu miłosiernej miłości przejawiającej się w zaprowadzaniu pokoju, w cierpieniu za grzeszników i w opiece nad chorymi i ubogimi. Zachęcał nas również, abyśmy naśladowali Jadwigę w naszym codziennym życiu. Piękną oprawę liturgiczną zawdzięczaliśmy chórowi parafialnemu i członkom zespołu „Magnificat", którzy ubogacili muzycznie naszą Eucharystię.

Po Mszy św. w sali parafialnej został przygotowany poczęstunek. Można było skosztować różnorodnych wypieków, które przygotowali na tę uroczystość nasi parafianie oraz ugasić pragnienie kawą lub herbatą. Spotkanie stało się też wspaniałą okazją do odnowienia polsko-niemieckich relacji i interesujących rozmów, które trwały bardzo długo. Wielkie podziękowania należą się naszym gościom z Bad Neustadt oraz pozostałym osobom, które od rana pomagały w kuchni przy przygotowaniu poczęstunku, a następnie w zmywaniu i porządkowaniu sali. Na pewno św. Jadwiga z uśmiechem patrzyła z nieba na swoich gorliwych naśladowców.

Elżbieta Steinberger

Odpust parafilany ku czci św. Jadwigi Śląskiej

W niedzielę 16 października br. obchodziliśmy odpust ku czci św. Jadwigi. Uroczystej Mszy św. przewodniczył ks. bp Ryszard Kasyna, który wygłosił także homilię. Mówił w niej o życiu św. Jadwigi Śląskiej, o jej wielkiej pobożności i pokorze. Wszyscy znamy dobrze historię naszej świętej Patronki, ks. Biskup chciał więc tylko wspomnieć o pewnym wydarzeniu z jej życia, które podaje legenda, ale jest jednak bardzo prawdopodobne, że jest ono prawdziwe. Według podań, Jadwiga była osobą posiadającą cechę wielkiej skromności, a jednocześnie była bardzo zaangażowana w działanie na rzecz ubogich. Aby nie odróżniać się od reszty swego ludu oraz w imię pokory i skromności, chodziła boso. Irytowało to bardzo jej męża. Wymógł więc na spowiedniku, aby ten nakazał jej noszenie butów. Duchowny podarował swej penitentce parę butów i poprosił, aby zawsze je nosiła. Księżna, będąc posłuszną swojemu spowiednikowi, podarowane buty nosiła ze sobą, ale przywieszone na sznurku. To epizod, który ukazuje nam jej wnętrze; jej prostotę i pokorę, jej „temperaturę" życia duchowego. Ks. Biskup mówił również, że św. Jadwiga nie nauczała wiele o przebaczeniu i pojednaniu, o pokorze, miłości i miłosierdziu, nie zostawiła nam żadnego uczonego traktatu na temat różnych wzniosłych ideałów. Ona nimi żyła i promowała je wśród współczesnych poprzez własny przykład. Była to wiara świadczona życiem. Można też powiedzieć, że Jadwiga była mistrzynią miłości miłosiernej, o której tak wiele mówi się w czasie trwającego Roku Miłosierdzia. Doświadczenie miłosierdzia staje się jednak widzialne nie tyle przez mówienie, czym miłosierdzie jest, a czym nie jest, ani nawet przez nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia, ale przez świadczenie o nim w konkretnych sytuacjach, przez życie według miłosierdzia, przez pełnienie uczynków miłosierdzia

co do ciała i co do duszy. Ks. Biskup życzył nam również, aby nasza Patronka wspierała nas w realizacji naszego powołania, aby dodawała sił, mocy, byśmy nie ulegali pokusom tego świata. Zachęcał, aby w Roku Miłosierdzia uczyć się od św. Jadwigi, jak być miłosiernym i jak żyć miłosierdziem. Uroczystą Mszę św. odpustową zakończyliśmy odśpiewaniem *Te Deum Laudamus* i błogosławieństwem.

Po zakończonych uroczystościach w kościele udaliśmy się do sali parafialnej. Tam zostaliśmy poczęstowani pysznymi ciastami, upieczonymi przez naszych parafian, a także napojami - kawą i herbatą.

Wszystkim, którzy przyczynili się do tego, abyśmy radośnie i pobożnie przeżyli uroczystości, składam gorące podziękowania.

Asia

Obraz Pana Jezusa Miłosiernego u sióstr karmelitanek

Dnia 21. października br. siostry karmelitanki z klasztoru „Himmelspforte" w Würzburgu otrzymały w darze od naszej Misji obraz Pana Jezusa Miłosiernego. Oto podziękowanie przekazane na ręce ks. prob. Jerzego Soboty:

Drogi Księże! Jeszcze raz z całego serca chciałybyśmy wyrazić nasze serdeczne „Bóg zapłać" za wspaniały obraz Miłosiernego Zbawiciela, który przekazał nam Ksiądz jako dar Polskiej Misji Katolickiej w Würzburgu. Przeżywamy ogromną radość za każdym razem, gdy stajemy przed tym obrazem. Pan Jezus Miłosierny zsyła swe łaski na Księdza, na nas i na cały świat.

Bardzo cieszymy się z duchowej więzi, która dzięki Bożej Opatrzności powstała między nami i ze wzajemnej pamięci modlitewnej!

Chcemy wyrazić również serdeczne podziękowanie za gotowość posługi sakramentalnej, gdy jej potrzebujemy. Jest to dla nas wielki dar, gdyż sakramenty stanowią centrum naszego życia!

Pozdrawiam wraz ze wszystkimi siostrami, łącząc się w modlitwie

s. Mirjam od Słowa Wcielonego

Uroczystość Wszystkich Świętych w Wildflecken

W uroczystość Wszystkich Świętych grupa licząca ponad 20 osób z Würzburga i Schweinfurtu udała się do Wildflecken (Landkreis Bad Kissingen) na tzw. „polski cmentarz“, aby pomodlić się i zapalić znicze. Ksiądz prob. Jerzy Sobota odprawił tam Mszę Świętą za zmarłych w tym miejscu Polaków - dzieci i dorosłych.

Wildflecken to mała miejscowość, usytuowana malowniczo pomiędzy wzniesieniami górskimi, a samo cmentarzysko (termin oznacza pozostałości po miejscu, gdzie ludność chowała swoich zmarłych) znajduje się w lesie przy poligonie wojskowym. Od 1971 r. cmentarz istnieje w swojej dzisiejszej formie. Znajdują się na nim symboliczne płyty nagrobkowe, na których wypisane są imiona, daty urodzin i śmierci osób, które zmarły w Wildflecken. Dla dzieci istnieje osobna płyta nagrobkowa. Przy każdej płycie umieszczone są trzy krzyże, natomiast w centrum cmentarza znajduje się wielki metalowy krzyż z datami 1945 i 1951. W tym okresie wielu polskich obywateli znajdowało się tu, po wyzwoleniu miejscowości przez Amerykanów, w tzw. obozie przejściowym (dla osób przemieszczonych po II wojnie światowej), ponieważ z różnych względów nie mogli wrócić do swojej ojczyzny. Przedtem był to obóz dla jeńców wojennych.

W tym miejscu spoczynku mieści się również kapliczka z tablicą upamiętniającą osoby pogrzebane tu w czasie wojny i krótko po jej zakończeniu. Znajdują się na niej następujące słowa, napisane zarówno po niemiecku jak i po polsku: „Po upadku III Rzeszy w obozie IRO na poligonie Wildflecken musiało żyć w ciasnocie aż do 20 tys. Polaków. Wiele dzieci przyszło tu na świat. 428 z nich umarło w zaraniu życia, a wraz z nimi 116 dorosłych. Poszanowanie życia ludzkiego stworzyło im to miejsce spoczynku.“

W homilii ks. Proboszcz nawiązał do Kazania na Górze, zwracając uwagę na podobieństwo osób tu pogrzebanych do tych, o których mówił Pan Jezus: „Błogosławieni ubodzy w duchu, (...) którzy się smucą, (...) cisi, (...) którzy łakną i pragną sprawiedliwości, (…) miłosierni, (…) czystego serca, (…) którzy wprowadzają pokój, (…) cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości (…). (Mt 5,3-12)

Paulina Schimanski

Akademia z okazji odzyskania przez Polskę Niepodległości

Pan Bóg lubi robić miłe niespodzianki swoim dzieciom. Sprawił również i nam. We wtorek, 8. listopada br. przyjechałam wraz z moim narzeczonym, Alexandrem do ks. Jurka do spowiedzi. Zauważywszy w korytarzu polskie stroje historyczne i ludowe, spytałam: „Do czego potrzebuje Ksiądz te rzeczy?" Kiedy ks. Jurek powiedział, że w sobotę, 12. listopada odbędzie się przedstawienie z okazji Święta Niepodległości i że możemy wziąć w nim udział, na mojej twarzy od razu pojawił się uśmiech. Uwielbiam teatr. I już sama myśl, że możemy wspólnie z innymi Polakami tu, na obczyźnie, świętować ten niezwykle dla nas ważny dzień, sprawiła mi już wiele radości. Spytałam Alexandra, czy weźmiemy udział w akademii. Nie byłam pewna, czy się zgodzi, ponieważ jest Niemcem, a przedstawienie miało być po polsku.

Ks. Jurek zaproponował nam role ułana i dziewczyny. Zaczęliśmy śpiewać „Przybyli ułani pod okienko". Ja byłam cała w skowronkach! Kiedy Alexander to zobaczył, ku mojemu wielkiemu zaskoczeniu zgodził się wystąpić! Jak później powiedział, zauważył, ile sprawia mi to radości i jakie jest to dla mnie ważne. Znałam tekst pieśni prawie na pamięć, a on słyszał ją po raz pierwszy, ale nauczył się bardzo szybko i tekstu, i melodii.

Ponieważ pierwsza próba w sobotę miała być już koło 9.00, więc wyjechaliśmy z domu już o 7.30, gdyż oboje mieszkamy w Bambergu. Gdy dojechaliśmy na miejsce, poznaliśmy pomysłodawczynię przedstawienia, panią Elę Steinberger i wraz z nią od razu zabraliśmy się za szukanie przebrania dla mnie i Alexandra. Ile radości sprawiło mi oglądanie tych wszystkich polskich ludowych strojów!

Powoli zaczęli przychodzić inni aktorzy, a byli wśród nich studenci, małżeństwo z dwoma synami, dzieci i dorośli. Po pierwszej próbie zaczynały się zajęcia dla dzieci w polskiej szkole. W tę sobotę mogły przeżywać dwa wyjątkowe wydarzenia: nasze przedstawienie i spotkanie z panem Konsulem Robertem Zadurą z Monachium. Wszyscy: pan Konsul, pani Ela, ks. Jurek, dzieci, rodzice i aktorzy zgromadziliśmy się w salce i rozpoczęliśmy ten wspólny dzień

modlitwą i śpiewem piosenki „Oto jest dzień”, wielbiąc Pana Boga i dziękując Mu za to spotkanie.

Po krótkim przemówieniu ks. Jurka, pan Konsul skierował kilka pięknych słów do dzieci i podkreślił, że dzięki nauce w szkole sobotniej będą mogli urzeczywistnić w przyszłości swoje marzenia. W czasie, gdy odbywały się lekcje, dorośli i aktorzy spotkali się z panem Konsulem w innej sali i tam przy kawie i cieście mogli wysłuchać jego wykładu o bł. ks. Stefanie Wincentym Frelichowskim. Wykład był bardzo interesujący. Niestety aktorzy musieli w połowie wyjść na próbę generalną.

Przedstawienie rozpoczęła pani Elżbieta, recytując wiersz Juliusza Słowackiego „Szli krzycząc”. Składało się ono z pięciu scen, które ukazywały walkę Polaków o niepodległość w czasie zaborów. Przy akompaniamencie akordeonu, na którym grał ks. Jurek, śpiewaliśmy takie pieśni jak:, „Przybyli ułani pod okienko” i Hymn Państwowy. Mogliśmy też usłyszeć m.in. wiersze: Adama Mickiewicza „Reduta Ordona”, Marii Konopnickiej „Dzieciom Wrześni”, Władysława Bełzy ”Katechizm polskiego dziecka”, recytowany przez dwie małe siostrzyczki, przebrane za krakowianki. Dla mnie najbardziej wzruszająca była końcowa scena, kiedy jedna z aktorek, przebrana za Polskę, powstała z grobu, który symbolizował czarny materiał leżący na podłodze i została okryta złotym „płaszczem dumy” - symbolem zwycięstwa i odzyskania Niepodległości. Na zakończenie wszyscy aktorzy zaśpiewali piosenkę „Jak długo w sercach naszych” i zatańczyli. Pan Konsul miał tę niezwykłą przyjemność zatańczyć z naszą „Polską”.

Po przedstawieniu był czas na wspólne rozmowy, a dla mnie i Alexandra okazja do poznania wspólnoty Polaków w Würzburgu. Był to dla mnie niezwykle wzruszający dzień. Dlatego też pragnę serdecznie podziękować ks. Jurkowi, że „zwerbował” mnie i Alexandra do wzięcia udziału w tym przedstawieniu, pani Eli za wspaniały pomysł i życzliwość oraz wszystkim aktorom. Przed wszystkim chcę podziękować mojemu narzeczonemu, Alexandrowi, który będąc Niemcem, zgodził się wziąć udział w tym przedstawieniu i zaśpiewać po polsku.

Pragnę również podziękować tym wszystkim Polakom, którzy żyli w czasie zaborów i walczyli o wolną Polskę, a którzy teraz na pewno przebywają w Domu Naszego Niebieskiego Ojca. Dziękuję Wam z głębi serca! Odpoczywajcie w Pokoju wiecznym. Amen.

Ewelina Sierkes

W sobotę 19. listopada Schweinfurt się bawił

Tegoroczna zabawa andrzejkowa odbyła się po raz pierwszy w sali parafialnej przy kościele pod wezwaniem św. Maximiliana Kolbe w dzielnicy Deutschhof. Wielu z nas dotarło na nią „na piechotę”, bo w tej dzielnicy osób znających język polski tam nie brakuje. Nie tylko sala wszystkim się

podobała, ale i zaplecze doskonale odpowiadało naszym potrzebom. Do tańca przygrywał zespół „Starlight“, co nie było przypadkiem - panowie

dobrze śpiewają i potrafią rozbawić towarzystwo. O tym, że zabawa się udała, świadczy fakt, iż zaraz po jej zakończeniu niektórzy goście chcieli kupować bilety na kolejną zabawę karnawałową w lutym! Ponieważ nie możemy zrezygnować z wynajętego już niezbyt dużego lokalu w Schwebheim, a co za tym idzie ilość miejsc będzie ograniczona, więc niełatwe zadanie stanie przed rozprowadzającym bilety naszym skarbnikiem, panem Mariuszem. Mamy nadzieję, że w kolejnym roku możliwe będzie wynajęcie sprawdzonej już sali na Deutschhofie.

Dziękujemy gościom za upieczenie rekordowej ilości ciast, a 18. lutego 2017 r. znowu „będzie, będzie zabawa, będzie się działo ...“ Zapraszamy!

Zofia Pajak

Zabawa andrzejkowa dla rodzin

Dnia 26. listopada br. rodzice, dzieci, ksiądz Krzysztof i ja spotkaliśmy się w budynku Polskiej Misji Katolickiej w Würzburgu na corocznej zabawie andrzejkowej. Zaraz po wejściu do sali zauważyłam, że rodzice naprawdę ciężko się napracowali - na ścianach wisiały kolorowe dekoracje, a na stołach stały wspaniale wyglądające ciasta, desery i kanapki. Ja natomiast przygotowałam zestaw typowych polskich zabaw dla dzieci, w które zapewne prawie każdy z nas się kiedyś bawił.

Na początku odmówiliśmy wraz z księdzem Krzysztofem modlitwę, podziękowaliśmy Panu Bogu za wszystkie łaski, a następnie zasiedliśmy do suto nakrytych stołów. Po wypróbowaniu kilku rodzajów ciast udaliśmy się wraz z dziećmi do sali, gdzie mieliśmy dużo miejsca na naszą zabawę.

O podkład muzyczny zadbali rodzice, dzięki czemu mogliśmy rozpocząć Andrzejki od znanego wszystkim tańca „kaczuchy”. Dołączyło się także do nas wielu dorosłych, co sprawiło dzieciom jeszcze więcej radości. Dobry początek zaowocował u wszystkich nieprzerwaną chęcią do dalszej zabawy przez kolejne godziny. „Stary niedźwiedź mocno śpi”, lokomotywa, konkurs tańca na gazecie, konkurs tańca z balonami, zabawa z krzesełkami, akrobacje - to tylko

niektóre z naszych propozycji. Dzieci również były bardzo zaangażowane i proponowały swoje ulubione zabawy, tłumacząc przy tym ich zasady. Podczas wielu naszych aktywności rodzice dołączali do nas, wspierali swoje pociechy i kibicowali im, mając przy tym dużo radości.

Bardzo dziękuję wszystkim rodzicom i księdzu Krzysztofowi za wspaniale spędzony czas oraz za pomoc i zaangażowanie! Gdyby nie oni, na pewno nie poradziłabym sobie z zapanowaniem nad tak wielką ilością uczestników i nasza zabawa nie byłaby tak udana. Mam nadzieję, że zarówno dzieci i jak i rodzice wyszli tego dnia z budynku naszej Misji z uśmiechem na ustach i prawdziwą radością w sercu. Dla mnie samej było to wspaniała okazja, by powrócić do naszych typowych polskich zabaw i cieszę się, że również wiele dzieci miało okazję do tego, by je poznać.

Marcelina

Rekolekcje adwentowe

Na początku Adwentu odbyły się rekolekcje w Polskiej Misji Katolickiej w Würzburgu. Poprowadził je ks. Tadeusz Kaczmarek z Parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Swietłym k. Kaliningradu w Rosji. Dla licznie zgromadzonych parafian prosił on o światło i moc Ducha Świętego. Miejscami spotkań rekolekcyjnych były Würzburg, Schweinfurt, Bad Brückenau i Bad Neustadt. Wszędzie panowała atmosfera skupienia i modlitwy. Tematy nauk dotyczyły roli Jezusa Chrystusa w życiu człowieka, Matki

Bożej - w kontekście spotkania uczestników pielgrzymki do Medjugorje oraz przebaczenia i miłości. Niektórzy z parafian podejmowali poruszane na rekolekcjach tematy w osobistej rozmowie z rekolekcjonistą. Wielu skorzystało ze Spowiedzi adwentowej. Szczególnych przeżyć dostarczyły spotkania ze św. Mikołajem w Schweinfurcie i Würzburgu. Udało się wytworzyć bardzo serdeczną atmosferę. Dzieci wraz z opiekunami spisały się na medal. Uczestnicy mogli usłyszeć z ust św. Mikołaja m.in. kolędę w języku rosyjskim. Zdjęcia z tych spotkań pokazują prawdziwą wspólnotę, jaka wtedy powstała. Gościnność i serdeczność panowały też w domu parafialnym, zarówno w czasie posiłków, jak i w pozostałych sytuacjach. Bogu niech będą dzięki za Jego obfite błogosławieństwo na ten szczególny czas!

ks. Tadeusz Kaczmarek

Mikołajkowa niespodzianka

Czy św. Mikołaj odwiedza tylko dzieci? Na to pytanie my - ludzie dorośli, członkowie chóru parafialnego otrzymaliśmy piękną odpowiedź, kiedy wieczorem podczas próby przeżyliśmy osobiście taką niespodziewaną wizytę. Ku naszej wielkiej radości przyszedł do nas prawdziwy św. Mikołaj z wielką siwą brodą, mitrą na głowie i laską pasterską w dłoni, a także z całym workiem prezentów. Z tej okazji z wielkim zapałem i wdzięcznością śpiewaliśmy św. Mikołajowi piosenki i kolędy, które Go bardzo ucieszyły. Śmiechu i radości było co niemiara, szczególnie podczas obdzielania prezentami i składania wza-

jemnych życzeń.

Cieszyliśmy się jak wspomniane na wstępie dzieci z obfitych podarunków, za co nie tylko św. Mikołajowi, ale i naszemu ks. Proboszczowi, który zaprosił św. Mikołaja, serdecznie teraz dziękujemy.

Być może za rok znów zawita do nas ten miły gość, którego wszyscy, a nie tylko dzieci, zgodnie z naszą piękną tradycją niecierpliwie wyglądają.

Gabriela Sittek

Roraty i spotkanie z Mikołajem

Roraty - to adwentowe Msze św. odprawiane o wschodzie słońca. Nazwa „roraty" pochodzi od pieśni na wejście, rozpoczynającej się od słów „Rorate caeli desuper" – „Spuśćcie rosę niebiosa". Msza roratnia, czyli Msza wotywna o Najświętszej Maryi Pannie w okresie Adwentu jest pozostałością po dawnych obchodach w dniu 18. grudnia święta Zwiastowania Pańskiego. W starożytnych i średniowiecznych księgach liturgicznych polecano odprawianie tej Mszy św. w tygodniu poprzedzającym Boże Narodzenie lub przez cały Adwent.

Dnia 3. grudnia br. o godzinie 8. rano w kaplicy Polskiej Misji Katolickiej w Würzburgu odbyła się Msza św. roratnia celebrowana przez ks. prob. Jerzego Sobotę i przybyłego z okolic Kaliningradu rekolekcjonistę, ks. Tadeusza Kaczmarka. W roratach wzięli udział uczniowie Polskiej Szkoły Sobotniej wraz z rodzicami i nauczycielami. Światła lampek i latarenek rozjaśniały mrok panujący w kaplicy, co stwarzało atmosferę adwentowej zadumy w oczekiwaniu na nadejście Pana. Kazanie wygłosił Ksiądz rekolekcjonista. Poruszył w nim ważne zagadnienia

dotyczące naszego życia. Kochać Pana Boga, siebie, swego bliźniego, przebaczać urazy, być w życiu roztropnym i mądrym - to główne myśli homilii, które są ważne w drodze do doskonalenia się i stawania się lepszym. Piękne pieśni adwentowe i czytania liturgiczne ubogaciły to nabożeństwo.

Następnie wszyscy udali się do salek parafialnych na tradycyjne adwentowe śniadanie.

O godzinie 10. rozpoczęły się zajęcia lekcyjne. Dzieci były podekscytowane, wiedząc, że odwiedzi ich tego dnia św. Mikołaj. Pani Sylwia nauczyła je piosenki Majki Jeżowskiej „Mikołaju nasz". Ksiądz Krzysztof opowiadał im o postanowieniach adwentowych. Wszyscy zabrali się energicznie do pracy, wykonując prezenty dla św. Mikołaja w postaci laurek, na których każdy zapisał swoje postanowienia adwentowe. Gdy rozległ się dźwięk dzwoneczka na znak, że gość już nadchodzi, wszyscy gromkim głosem zaśpiewali na powitanie przygotowaną piosenkę. Dobry Mikołaj rozdawał paczki pełne słodyczy przywiezionych z Polski. Dzieci były bardzo przejęte. Odpowiadały na pytania i pięknie się modliły. Radość i szczęście dzieci udzieliły się wszystkim obecnym i nie jednej osoby zakręciła się łza w oku. Przeżycia te zostaną w pamięci dzieci na długo – a może i na zawsze.

Ewa Carl

Pasterka

Tegoroczna Pasterka odprawiona zostanie w Würzburgu w kościele pw. św. Gertrudy o godz. 24.00 oraz w Schweinfurcie w kościele pw. św. Kiliana również o godz. 24.00.

MSZE ŚW. W SOBOTY

- **Römershag** (Bad Brückenau) Kościół św. Benedykta, Schloß Str. 14
  godz. 18.00 dwa razy w miesiącu w sobotę

MSZE ŚW. W NIEDZIELE I ŚWIĘTA

- **Würzburg** Kościół św. Gertrudy, Pleicherkirchplatz 1
  godz. 11.00 w każdą niedzielę
- **Poppenhausen** Kościół św. Jakuba, Obere Str. 10
  godz. 17.30 w ostatnią niedzielę miesiąca
- **Schweinfurt** Kościół św. Kiliana, Friedrich Ebert Str. 24
  godz. 17.30 w niedziele oprócz ostatniej niedzieli w miesiącu
  godz. 15.00 w ostatnią niedzielę miesiąca
- **Bad Neustadt** Kościół św. Jana Chrzciciela, Karolinger Str. 9
  godz. 15.00 w niedziele oprócz ostatniej niedzieli w miesiącu
- **Albertshofen** Kościół św. Mikołaja, Kirchstraße 47
  godz. 17.00 raz w miesiącu w niedzielę
- **Kitzingen** Kościół św. Jana Chrzciciela, Obere Kirchgasse 5
  godz. 15.00 raz w miesiącu w niedzielę

MSZE ŚW. W TYGODNIU

- **Würzburg** Virchow Str. 20
  godz. 19.00 środa i piątek
- **Schweinfurt** Ludwigstraße 1
  godz. 19.00 poniedziałek - Msza św. i spotkanie modlitewne

SPOWIEDŹ ŚW.

- pół godziny przed Mszą św. ks. Jerzy Sobota, tel. kom. 0179-2170371

NABOŻEŃSTWA

- **Würzburg**, godz. 19.45 nowenna do M.B. Nieustającej Pomocy - środa
- **Würzburg**, godz. 18.30 krąg modlitwy różańcowej - pierwsza środa miesiąca
- **Würzburg**, godz. 19.45 koronka do Miłosierdzia Bożego - piątek

SPOTKANIA DLA STUDENTÓW I MŁODZIEŻY PRACUJĄCEJ

- **Würzburg**, godz. 20.00 środa, Virchow Str. 20

SZKOŁA JĘZYKA POLSKIEGO

- szkoła sobotnia zajęcia z języka polskiego i religii
  dwa razy w miesiącu w sobotę
- **Würzburg** godz. 10.00 - 13.00 Virchow Str. 20
- **Schweinfurt** godz. 10.00 - 13.00 Fritz-Soldmann Str. 33

BIURO PARAFIALNE

- **Würzburg** Virchow Str. 20, tel. 0931-781514

12.11.2016 r.
Akademia z okazji Święta Niepodległości w Szkole Języka Polskiego w Würzburgu oraz spotkanie z konsulem Robertem Zadurą z Monachium

Opracowanie i wydanie:

DOBRA NOWINA

Polska Misja Katolicka - Würzburg - Parafia św. Jadwigi Śląskiej

http://www.pmk-wuerzburg.de

Parafia św. Jadwigi Śląskiej
Zespół red: ks. J. Sobota,
E. Carl, M. David, A. Hock, P. Matuszynski,
E. Putschka, E. Steinberger
97072 Würzburg, Virchowstraße 20,
tel. 0931-781514, e-mail: info@pmk-wuerzburg.de